

tóm budują jakie nadzieje. Jeżeli delegacya nie zerwała z radą państwa, jeżeli jeszcze czeka, ważniejsze po temu mieć powody, musi mieć przekonanie, że dobro kraju po niej wymaga, aby tam jeszcze wytrwała, że sądzą zmiany, z których, tam będąc, łatwiej korzystać może, niż usuwając się od akcyi, że wreszcie, co jest najprawdopodobniejszem, skłoniwszy radę państwa do oddania rezolucyi osobnej komisji, nie może bez racjonalnego powodu, zostawiając tę rezolucyę sejmową na łaskę samych Niemców, wrócić do kraju. Może nie należało przed rozstrzygnięciem przesilenia ministerialnego wnosić rezolucyi, może należało do adresu stawić poprawki nie w myśl memoryatu mniejszości ministerstwa, lecz w myśl rezolucyi galicyjskiej, może w ogóle, jeżeli chciano ministerstwo Giskry obalić, należało starać się o to, aby był powód zerwać z radą państwa, ale skoro inaczej się stało, trudno spodziewać się, by teraz delegacya poszła za radą klubu rezolucjonistów i Towarzystwa demokratycznego.

Cesarz Napoleon zakupuje znaczne dobra w Hiszpanii, a hr. Bismarck w Galicyi. Tak zakupił kanclerz Związku niemieckiego, jak mnie zapewniają, od p. Homolacza w Sandokim, ogromny klucz: Zakopane, Czarny Dunajec, Biały Dunajec itd. W ogóle przechodzi bardzo wiele dóbr mianowicie u podnóża Karpat w ręce pruskie.

Ciekawy mamy tu wypadek polityczno-jurystyczny. Tutejsze Towarzystwo pedagogiczne, jedno z najużyteczniejszych, najczystszych i najlepiej prowadzonych, podało w dobrym zrozumieniu swego posłannictwa i swego obowiązku, prośbę do ministerstwa o pozwolenie zakładania filii także i na Śląsku. Ministerstwo odmówiło, powołując się na prawo o stowarzyszeniach, a mianowicie na § 33, który zabrania, aby w Galicyi, w której państwo uważane przez rząd jako „staatsgefährlich“, i na § 33, który znów mówi o tym, iż w Galicyi „politycznym“ filii zakładać nie wolno. Oczywiście przeciw tak monstrualnemu zastosowaniu paragrafów, bo ani Towarzystwo pedagogiczne nie może być „staatsgefährlich“, skoro istnieje w Galicyi, ani nie jest politycznym, bo z polityką zgoda nie ma do czynienia i ma w Galicyi filie, należało Towarzystwo pedagogiczne rekurs, ale reichsgericht stanął po stronie ministerstwa, odpowiadając, że ministrowi przysługują prawo orzekania, które Towarzystwo jest politycznym.

Umarła tu wczoraj powszechnie szanowana krajczyna Tekla Dąbska, jedna z ówch dawnych zacnych matron polskich, które oby po wieczne czasy były wzorem naszych kobiet.

Na naszej kolei czarniowieckiej wydarzył się znowu wypadek. Koło Otyni wyskoczyło z szyn kilka wagonów i pogruchotało się. Na szczęście nikt życia nie utracił.

Dziś rozpoczęły się posiedzenia walnego zgromadzenia Towarzystwa kredytowego ziemskiego. Posiedzenia potrwać jeszcze dwa dni.

Mrozy mamy ciągle ogromne dochodzące do 22 stopni.

Bale tegoroczne nie udają się. Mało co lepiej od balu technicznego wypadł bal akademicki i wczorajszy bal przyjaźni teatr. Mężczyzn jest zwykle dosyć, pań jednak tak mało, że ledwie 20 do 30 par tańczy. Najświetniejszym będzie prawdopodobnie bal Towarzystwa muzycznego.

Składki na rzecz teatru w Poznaniu nie mogą być u nas przedsiębrane bez zezwolenia policyi. Dziennik Lwowski, który najgoręcej sprawą tą się zajmował, przestał zbierać datki i ogłaszać je póki zezwolenia rządowego nie otrzyma. (Mamy nadzieję, że i wszystkie inne pisma galicyjskie postarają się o podobne zezwolenie rządu i zajmą się szczerze a gorąco zbieraniem składek na rzecz teatru poznańskiego, choćby tylko dla odważajmienia się Wielkopolanom za liczne ofiary, które z braterskim sercem na każde zawołanie szły na nasze ręce Galicyanom. Przyp. Red. D. Z. Pozn.)

„Sokół“ stracił swego zasłużonego kierownika a właściwego twórcę swego „P.“ Dobrzański wystąpił wczoraj z wydziału i złożył urząd dyrektora. Krok ten

jego jest podobno w związku z zabiegami „Orla białego“, któryby rad się z „Sokołem“, czemu dotychczasowy dyrektor „Sokoła“ sprzeciwiał się.

Berlin, 5 lutego.

(Sprawa żegluga na Warcie. — Komisja parlamentarna.)

Na początku zeszłego roku zawiązało się tutaj towarzystwo do celów popierania interesów żegluga na kanałach i rzekach obrotu Rzeszy niemieckiej. Jak się dowiaduje, komitet centralny tegoż towarzystwa odbył wczoraj posiedzenie pod przewodnictwem p. Busena i między innemi na pierwszy numer porządku dziennego postawił sprawę żegluga na Warcie. Nie czytalem listy członków komitetu centralnego, ale zaręczano mi, że w skład jego wchodzi także pan Stanisław Kurnatowski z Pożarowa, który był obecny na wczorajszym posiedzeniu. Wybrano na niem podobno komisję specjalną z panów St. Kurnatowskiego, Z. Szułdrzyńskiego, B. Jaffego i p. Lessego, która ma na zajęcie sprawę żegluga na Warcie. Sprawa ta poruszona już zeszłego roku na sejmie przez p. Szułdrzyńskiego o tyle doszła, że pomyślał wzięcia obrót, że izba poselska w dniu 24 listopada 1869 uchwaliła rezolucyę: żeby zaważać rząd do przedłożenia najpóźniej w następnym kadencji sejmowej planu w celu szybkiego ukończenia regulacyi Warty. Plan ten, jak wiadomo, przedłożony nie został; dowiaduję się jednakowoż z odpowiedzi, jaką minister handlu podczas obecnej kadencji zeszłorocznemu dał wnioskodawcy, że już 15 kwietnia z. r. wyszedł rozkaz do rozpoczęcia prac stósownych i że niezadługo złożony ma być w izbie memoryał, odnoszący się do planu, wedle którego uregulowanie koryta Warty ma nastąpić. Spodziewać się można, że towarzystwo, o którym wyżej wspominałem, a które i Wartę bierze w swoją opiekę, jak tego dowodzi wysadzona komisya, wszystkich ze swęj strony dołoży starań, żeby rząd mniżej był skąpy dla potrzeb materialnych Księstwa, którego dobrobyt niewątpliwie by się podniósł przez większą spławność Warty.

W skład komisji parlamentarnej weszli posłowie: Libelt, Kantak i Szułdrzyński; zastępcami są p. Wierbiński i E. Czarlinski.

PRUSY.

* Berlin, 6 lutego. Jak wiadomo, liberałowie pruscy dwóch członków w gabinecie strawić nie mogą, ministra spraw wewnętrznych, hr. Eulenburga, i ministra wyznań i wychowania publicznego, dra Mühlera. Przy każdej też nadarzającej się sposobności tak prasa jak i izba poselska wyraża swe niezadowolnienie z administracyi wydziałów dwóm tym panom poruczonych. W tej sesji parlamentarnej obydwa ministrowie bardzo ważne przedsięwzięli przedłożyć sejmowi projekty do praw; pierwszy projekt do nowej ordynacyi powiatowej, drugi prawo o wychowaniu. Ażkolwiek ostatni z prawem swem zamarł, nie mniejsze przecie otrzymał wotum niezauważania od pierwszego. Hrabia Eulenburg poniósł klęskę przy rozprawach nad ordynacyą powiatową, dr. Mühlher wczoraj przy rozprawach nad gimnazjum reformatorskim Fryderyka w Wrocławiu. Izba poselska poleciła wszystkie trzy wnioski petycyi kuratorum pomienionego gimnazjum do uwzględnienia rządowi, pomimo wielkiej opozycyi tak pana ministra wyznań i wychowania publicznego, jak i jego komisarza. Pan minister nie znalazł ani jednego obrońcy swego systemu w izbie. Uległ ale zniósł porażkę swą z zimną krwią, jak tyle innych jakich już doznał w sejmie pruskim od roku 1862...

Wczoraj przedłożył minister spraw wewnętrznych tak w izbie poselskiej, jak i w izbie panów, nau-myslnie na ten cel zwołanej, projekt rządowy, dotyczący odroczenia sejmiku pruskiego od 14 bieżącego miesiąca. aż do 2 maja, a zatem o 2 1/2 miesiąca. W izbie poselskiej pan minister przemówił w te słowa: Stósunki wymagają, żeby sejm Rzeszy północno-niemieckiej zwołany był na 14 bm. Rząd przeto musiał sobie zadać pytanie, czy sejm pruski należy zamknąć, czy też tylko odroczyć. Ze względu na znane wszystkim panom położenie obrad nad ważnemi kwestyami do praw, w których załatwieniu kraj wielki ma interes, rząd

uważa odroczenie za stósowniejsze. Z powodu tego ministerstwo stanu postarania się u JKMości o pełnomocnictwo postarania się o przyzwolenie sejmowi na dłuższe odroczenie. Wniosek brzmi: Sejm zechce zezwolić na odroczenie sejmiku od 14 bm. 2 maja r. b. Wniosek ten załatwiony być ma przez obrady końcowe. Referentami w tej sprawie mianowani marszałek wiceprezesów izby posłów Köllera i Benningena.

AUSTRIA I WĘGRY.

* Wiedeń, 5 lutego. Nowi członkowie gabinetu złożyli już cesarzowi przysięgę a czyste „ministerstwo mieszczańskie“ objęło w całym komplecie ster rządów. Charakterystycznym jest ton triumfujący pierwszego ze strony dziennikarstwa powitania. Dzienniki nie pytają się, czego dokażą nowi członkowie ministerstwa i do jakich nadziei uprawnia dawniejsza czynność jego dawniejszych członków; owszem każdy cieszy się faktem, że mieszczańską równość nie została tą razą zeszpeconą przez żaden arystokratyczny dodatek, zapominając tymczasem tylko, że najpierw jeszcze dowód ma być dany, iż prosty „pan“ i ko taki lepij rządzi niż książę lub hrabia, że powtórę „ministerstwo mieszczańskie“ dla tego tylko istnieje, ponieważ — innego utworzyć nie było można. Jakkolwiekby, nowe ministerstwo przedstawiło się wczoraj w komplecie w izbie niższej, a prezes ministerstwa starał się zkapotać izbę w przemowie, która tyle zupełnie podała szczegółów, ile znanych już było bez niej. Pan Hasner podniósł nasamprzód, że rząd dwie przedewszystkiem z sobą przynosi rzeczy, jednomyślnie przekonanie i szczerą wolę, by prawda zapanała i prawo. Punktem jego wyjścia konstytucya. Aby formalnie opuścić tę konstytucyę, tego żaden z członków dawniejszego gabinetu nie doradzał — zeznanie to nie jest bez wagi — materialnie zaś uznaje rząd obecny, że obecna konstytucya przepełniona jest żywiołami federalistycznymi i że dla tego dalekim jest od opierania się z góry wszelkim autonomicznym żądaniom; za powinność owszem swoją uważa będzie, by uwzględnić każdy wniosek, jakoby mu podano, o dalszy rozwój autonomii krajowej, o ileby przez to nie została na szwank wystawiona jedność monarchii. Prócz tego zamierza rząd wedle mowy poświęcić rozwojowi liberalnych i materialnych interesów całą swą baczność a na polu religijnem, gdzieby się w prawodawstwie lub administracyi okazała jeszcze miała szczyrbia jaka, pamiętać o jej zapełnieniu, nareszcie zaś nie zapomni rząd nigdy, że był swój zawiązek parlamentowi, który, jak się spodziewa, z tą samą odwagą popierać go będzie, z jaką zajmie się sam wykonaniem trudnego swego zadania. Izba w obec tej przemowy zachowała się prawie chłodno, może dla tego, że się spodziewała nadzwyczajnych rzeczy. Zresztą uderzało, że gdy hrabia Beust zajął swe krzesło poselskie, ze wszystkich stron gorąco był witany.

Polączenie policyi z ministerstwem spraw wewnętrznych powitała opinia publiczna z wielką radością, ile że każda samodzielna instytucya rządowa natury czysto policyjnej otoczona jest pewnym pozorem absolutyzmu.

Jak z Pesztu donoszą, przybędzie cesarzowiec Rudolf tych dni do Wiednia; cesarzowa zaś i arcyksiężniczki Gizela i Walerya pozostaną nadal w Peszcie. Cesarz także ma na dwa dni udać się tamże.

Z Kattaro donoszą do dzienników tutejszych, że feldmarszałek porucznik Rodich przybędzie tych dni do Wiednia, by cesarzowi osobiście zdać sprawę z swych czynności w Dalmacyi.

Telegramy.

Hamburg, 6 lutego. Radzca legacyjny, hr. Puliga, wręczył senatowi pismo, uwierzytelniające go jako włościczo pełnomocnika dla Hamburga.

Paryż, 4 lutego. W wiele prawodawców toczyły się dalsze obrady nad interpelacyą, dotyczącą marynarki handlowej. Kilku mówców żądało zniesienia prawa z r. 1866. P. Jules Simon oświadczył, że wolność jednemu zbawieniem dla marynarki. Minister marynarki zaś oświad-

czył, że śledztwo okaże, czy podane zarzuty są prawdziwe, czy należy znieść stare regulamina i nadzwolność, która wszystko jak w polityce tak i w handlu ożywia i czy mądra i wyłączna wolność nie jest lepszą załatwieniem kwestyi. Zapisywanie zdanych do służby morskiej (inscription maritime) potrzebne jest dla obrony kraju. Minister zezwala na ułatwienia, lecz żąda utrzymania zasady. W końcu uchwalono wysadzić komisję specjalną 18 członków, mającą się zająć śledztwem w względzie marynarki handlowej.

Paryż, 6 lutego. Figaro dowiaduje się, że senator Prevost Paradol przeznaczony na urząd poselski w Waszyngtonie. — Nie wiadomo dotąd, czy Rochefort zostanie uwiezionym. Na radzie ministrów sprawa ta na nowo ma być rozstrzygana.

Paryż, 6 lutego. Dziennik urzędowy ogłasza dekret cesarski z dnia 5 mb., usuwający p. Leverrier z jego funkcji jako dyrektora obserwatorium astronomicznego a oddający zarząd jego tymczasowo komisji z trzech członków złożonej. Dalej ogłasza organ urzędowy sprawozdanie ministra spraw wewnętrznych, pana Chevandier, proponujący, aby komisji poruczone zbadać nie kwestyi dotyczących zarządu gminnego miasta Paryża. Minister oświadcza w tym sprawozdaniu, że, chociażby mieszkający Paryża brali udział w zarządzie stolicy i w zarządzie finansów, to jednak ważną jest rzeczą, aby udział ten nie był ukrytym środkiem, służącym namietnościom politycznym. Nowy zarząd stolicy powinien przysposobić owę praktyczną decentralizacyę, która tak ważne zajmuje miejsce w życzeniach cesarza, jak w zasadach rządu. Jako członków wysadzić mającej komisji proponuje minister pomiędzy innymi pp. Emila Girardin, Laboulaye, Plischon, Leona St. i w końcu mera, Cochin. Po sprawozdaniu następuje dekret cesarski, potwierdzający takowe.

Madryt, 5 lutego. Z dobre zwykle poinformowania strony zaprzeczają rozszerzoną na nowo wiadomości, i pomiędzy Hiszpanią a Zjednoczonymi Stanami toczą się rokowania o sprzedaż wyspy Kuby.

Bukareszt, 5 lutego. Książę przyjął dymisy ministra spraw wewnętrznych p. Kogolniczanu. Zastąpił go Dymitr Ghika, który zarazem zatrzymuje ministerstwo robót publicznych. Kantakuzeno zostanie ministrem sprawiedliwości, zresztą nie ulegnie gabinetowi zmianie.

Paryż, 7 lutego. Marseillaise ogłasza doniesienie pana Rochefort, w którym oświadcza, że nie będzie posłuszny wezwaniu władzy, aby się stawił jako więzień i że ustąpi tylko przemocy.

WIADOMOŚCI MIEJSKOWE I POTOCZNE.

* Poznań, 7 lutego. Dziś rano o godzinie 10 zgromadzi się członkowie Centralnego Towarzystwa Rólniczego, wysłuchawszy poprzednio w kościele farnym mszy św., na doroczną walną zgromadzenie. Prezes Zarządu pan Wolniewicz z gail posiedzenie, witać nasamprzód w imieniu Towarzystwa legatów Prus Zachodnich i młodzieży akademickiej z Prószkowa. Zgromadzenie przez powstanie składa dzięki szanownemu delegatowi pp. Skłaskiemu i Kudelce. Następnie odbywa się w dłuższym przemowie p. Wolniewicz do walnego zebrańia. Wskazuje on potrzebę stowarzyszeń, mianowicie stowarzyszeń rólniczych, które w innych krajach potrafiły sobie już wyrobić tak poważne stanowisko, iż nie tylko uznane są przez rządy i ciała prawodawcze, ale także miały wpływ na takowe wywierając. Nasze Centralne Towarzystwo Rólnicze nie zostało wprawdzie dotąd przez rządy uznane i niewiadomo nawet czy w stałej reprezentacyi berlińskiego kongresu rólniczego, będzie mu głos przyznany, tyle że dnakże pewna, że im więcej będzie w łonie swem okazywało się wotności, tem prędzej i łatwiej dojdzie do upragnionego celu. Otóż co do tej żywotności napomyka p. Wolniewicz, że jakkolwiek niewątpliwym jest znaczny postęp w ogólnym stanie gospodarstwa naszch, mianowicie w podniesieniu inwentarzu, jednakże udział w pracach Towarzystwa nie jest jeszcze takim, jakimby być powinien. Zwraca więc mówca w końcu uwagę zgromadzonego na dwa ważne objawy żywotności, jakie Towarzystwo w tym wie nie roku okazać zamierza, a temi są: otwarcie szkoły rólniczej w Żabikowie, do czego jeszcze potrzebne są ze strony publiczności ofiary, i wystawa w Kościanie, która ma i powinna być świetną. Pan Wolniewicz kończy słowami otuchy i zachęty

Starym a Nowym Światem, między Europą a Ameryką zniknęło już, dzięki parowej żegludze, trzy czwarte przestrzeni; czas, dzięki podmorskim telegrafom, prawie zupełnie zniesiony. — Człowiek buduje codziennie nowe maszyny, drugi Bóg tworzy sobie niewolników, czarnych, którzy zań pracują i coraz wszechstronniej pracować będą. Międzymorza znikają, zapelniają się cieśniny, człowiek się staje prawdziwym ziemi królem, panem jej bezwzględny... Bogactwo powszechne się wzmacnia i wkrótce ubogich nie będzie na ziemi, prawie już ich nie ma!...

Karól

(poprawiając w świeczniku, przerywa).

W porę to mówisz, emfazyście, że ubogich już nie ma na ziemi, bo oto świeca ostatniemi, konającymi błyskami żegna, a drugiego nie mam i resztę twojego zachwytu wyłać będziesz musiał w ciemnościach...

Jan

(wydobywając kawał świecy z kieszki).

Oto masz świecę! wystarczy na godzinę... Widzisz, jak to źle dawać się przynajmniej drobniostkom tego życia, zaciętrzewać się w szczegółach, a ogół z widoku spuszczać; ten ogół, z którego przyszłość, jak słońce z ciemnych wód oceanu, tak świetnie wytryska; przyszłość — nietylko jak słońce jasna — ale jak słońce wielkie, szczęśliwa i królująca, jak niezmierzchny nigdy, pełen chwały i radości, boski Phoebus-Apollo!...

Karól

(przerwywając znowu, z uśmiechem).

Czekaj, czekaj! szaleniec! Nie tryumfuj przedwcześnie!... Zbilis mnie i zwyciężyłeś na punkcie świecy — przyznaj!... boś miał kawał swojej w zanadrzu!... ale i ta się wypali, zanim skończymy. — Co zaś do tezy, którą utrzymuję, nie nadwerężyles jej ani na włos... Żal mi jednak twego młodzieńczego zapалу! Młodość jest i źleję sercu — bo serce, gdy zbyt cierpi, uszukawać się lubi — słysząc wylewające się tak hojnie kipiące potoki twojej wymowy... Więc mów dalej, mów szczęśliwie dziecię!...

Jan.

Dajbo ty się rozgrzać, mój drogi Karolu! Dla czegoż się upierać przy myśli czarnej, która mrozi i zabija, gdy na oko wszystko barwami wiosny się stroi, wiosny ciepłem ogrzewa i wdycha do życia?!

(powstaje i serdecznie Karolowi ścisną ręce obie).

Karól

Mój ty drogi Janku! gdybyś ty wiedział, jak gorące, pocziwe, ale złudzeń pełne twoje słowa głęboko ranią serce, co wszystkie te złudzenia już przeżyło!... jak szarpia straszliwie ledwo zaciągnięone blizny (powstając gwałtownie) Nie! lepij nie mówny o tém, rozejdźmy się, idźmy spać!... Albo lepij mówny! — Niechaj boli jak chce, prawdy nie zakrywajmy jeden przed drugim, jak rozpierzchnęto dzieci! Zanadtośmy daleko dziś zaszli, byśmy na tém skończyć mogli... Zresztą mam obowiąz-

zki dla ciebie, bo szczerze czujesz...

Słuchaj!...

Prawis mi o cywilizacyi, o postępie, o wzrastaniu bogactw, o materialnych wydoskonaleniach... Ale czyż tych wszystkich znaków pozorne go rozzszerzania się żywota nie było przy końcu każdej upadającej cywilizacyi, czy nie wtedy najwięcej świeciła Grecya, kiedy się do upadku zbliżała, czy nie wtedy właśnie największą potęgą bogactw i zdobyczy zakwitł Rzym, kiedy upadał? Czy nie wtedy zakwitły w nim właśnie nauki, sztuki i rzemiosła? — August budował drogi, kopał kanały, wznosił świątynie, teatry, cyrki i pałace, tworzył korporacye; w rzemiosłach powstawały udoskonalenia i w chwili właśnie, kiedy świat stary doszedł do wydania najobfitszego swego owocu, stary duch Romy uciekał, znikł gdzieś bez śladu; opustoszały cyrki, mech począł porastać świątyni podłogi — ołtarze i pałace w gruzy runęły... A całe stare społeczeństwo padło gruzów tych podciśnięciem... Cóż więc twój postępek materialny, twoje bogactwa, twoje udoskonalenia wszechstronne?... Czy zapowiedź żywota?... Boję się mój drogi, żeby w nich widzieć nie należało, przeciwnie, rozkładających się po ciele dzisiejszej ludzkości przedewczesnych śmierci zadatków?...

Nie! nie jestem sceptykiem, bez wiary! Wierzę w postępek, bo gdybym w postępek nie wierzył, nie wierzyłbym w Boga! a gdybym w Boga nie wierzył, nie byłbym godnym imienia człowieka... Świat ten byłby dla mnie sztyrdierem, igraszką, — nie wiem czyją? — z losów ludzi pojedynczych i ludzkości... Ale rozwój materialny sam nie jest jeszcze dla mnie dowodem postępu... Przeciwnie! — Nieraz w podróży, na stacyi żelaznej kolei, czekając mojej godziny, widziałem nadbiegający przed stacyą pociąg zdyszany, widziałem i przypatrywałem się dziwotwornemu temu smokowi, dziełu ludzkiej woli i ręki; przypatrywałem się i widziałem? Objaw bardzo ważny, na który obecnie chcę zwrócić twoją uwagę: Wiesz o tém, że maszynista, gdy ma się zatrzymać, długo na wiorst dwie lub trzy przedtem, zaczyna parę wypuszczać; nakoniec, na wiorstę najmniejszą, przed punktem, w którym ma stanąć, wypuszcza parę zupełnie... Czy dla tego pociąg staje w miejscu, na którym wypuszczone para? Wszak nie! Długo jeszcze się toczy i zrazu niezwołanym wcale biegiem. Nie widząc o tém, że para wypuszczona, myślałbyś, że pociąg w całym rozpędzie, że nie go nie zatrzyma... I przed samą stacyą nawet przybywa, chociaż bez pary — jeszcze nie staje... Konduktor musi przykryć hamulce, bo możeby długo jeszcze leciał, stacyą pominał... Otóż, co jest siłą pociągu? co go pcha naprzód? — Wszak para! A mimo to, choć para zeń wypuszczona, nie staje on! — Jakkolwiek wiesz, że stanie, wiesz z pewnością!...

— Otóż postępek jest jak ów pociąg, a parą w nim — duch... Długo postępek rośnie, duchem w przyszłość

gnany — ale przychodzi chwila, kiedy ludzie, szybkością i świetnością biegu w błąd wprowadzeni, sobie, swym własnym siłom ruch cały przypisują i odpędzają ducha. — Duch ulatuje, jak para z kotła wyprowadzonego przez maszynistę; ale postępek dla tego od razu nie staje; długo się jeszcze toczy niezwołanym wcale, na pozór, biegiem i wydaje nawet coraz obfitsze jeszcze owoce — jak trup, na którym włos i pazury daleko szybciej jeszcze porastają, aniżeli na żywym człowieku. Ale cóż z tego? — skoro przychodzi chwila, w której postępek bez ducha stanąć musi, jak pociąg bez pary, i stanąć na zawsze! Aż kiedy indziej i zład inąd duch rozpocznie!...

A że postępek nasz dzisiejszy jest bez ducha — o tém sądzę, nawet przekonywać cię nie mam potrzeby. — Dość spojrzeć na około: Wszędzie złość, zawiść, gniew, nienawiść, zadufanie w grubą materialną tylko siłę; niecała spekulacya! Nigdzie pokory, miłości, wiary, natchnienia, które są owocami ducha!... Wszędzie zepsucie jedyny król!...

Tak kochały wszystkie światy. — Posłuchaj co o swoich mówią Tacyt, Cyero, Polibiusz? Jednym wołają głosem: „Zepsucie (czyli, po chrześcijańsku, brak ducha) nas zabiło! Nie innę przyczynę upadku nasz przypisać! — Nostris enim vitiis, non casu aliquo, republicam verbo retinemus, reipsa vero jam pridem amissim (Patrz: Cicero, De Republica lib. V, nr. 1)“! I dla tego to Tacyt powiada o rzeczywospolityt rzymskiej, którą przecie kochał, i jak kochał! bo była własną jego ojczyzną, bo bolał nad nią: „Łatwiej jest chwalić, aniżeli w trwałość jej wierzyć — Delecta ex his et consociata reipublicae forma laudari facilius quam evenire, vel, si evenit, haud diuturna esse potest (Annalles, IV, XXXIII)“! A Cyero konkluduje, jak wyżej: „Rzeczypospolita nasza trwać nie może, z powodu zepsucia naszego itd. Sprawiedliwość jedno rzeczywospolite stać mogą (patrz: Cyero, tamże).“

Ducha, ducha brak dziś światu i dla tego w postępek jego nie wierzę!...

I myśmy nie dla czego innego upadli, jak przez to, żeśmy utracili ducha — a jeśli nie wierzę, odczytaj na nowo, odsłuchaj sobie w pamięci poprzednie Skargi, w kazaniach sejmowych i we wzywaniu do pokuty, przed trzema wieki ogłoszone; przepowiedział nam: „Kys tam! łys tam! łys tam! być będziecie, jak barany, na rzeź was pozerzą!“

Jan

(przybity).

A przecie powiadają, że narody nie mrą!

Karól

Tak! nie umierają narody, co nie utracili ducha! Żyją i odrodzić się muszą, choćby z ciała całkiem obrabane zostali! Nieszczęścia ziemskie przejdą po nich, jak tarany po świeżej trawie, jak uragan po nad głową

trzciny. — Wszystko, co z ciała jest, zdruzgotanem zostanie naokoło nich; ale one pozostaną, powstaną świeżi i młode, w nowe odródzą się ciała — jeśli z ducha są!... Ale biada narodom, co utraciły ducha, co materialnie zaufają postępowi! Stanie się z nimi, i ja! się stało z narodami środkowej Azji — w pył i proch się rozleca! Staną się pomiedtem koni despotów!... Biada im! jeszcze raz biada!...

Jan

(zawsze równo przybity).

Ale cóż z Polską w takim razie?

Karól

Niech ratuje ducha! A każdy z nas niech je w tém dziele dopomagaj!

Jan.

Wytłómacz się bliżej?

Karól

„Świat moralny — powiada Edgard Quinet — jest jak dyamentowy łańcuch duchów; każda dusza ludzka w łańcuchu tym ogniem; każdy człowiek pojedynczy, wznosząc się na ducha, porywa przez to już samo w górę cały łańcuch, zmusza wszystkie duchy do wznoszenia się wraz z nim, a najwyżej oczywiście wraz z nim wznoszą się duchy jego najbliższe.“ — Każdy Polak niech robi, co możeby, być takim wznoszącym się ogniem — a Polska niewątpliwie wydzigniona zostanie!...

Do tego nie potrzeba ani spisków, ani rozumu wielkiego, ani zbyt czystych a licznych narad. — Niech każdy żyje przed Bogiem tak, jakby miał sam jeden Polskę całą wydzignąć na barkach, niech pracuje nad sobą moralnie i to będzie czyn! — Rozumie to wybor nie pogrobowa literatura nasza i nie z nadętej pychy żądnie, ale z głębokiem o Prawdzie przeświadczenia powiedział Krasinski, że

... na ziemi być Polakiem,

To być bosko i szlachetnie!...

Czy zrozumiałeś mię teraz?...

Jan

(zrucając się w objęcia Karola).

Dzięki ci, bracie!

Karól

A teraz powiedz, czym mógł iść do mówić w tłumnym zgromadzeniu?!

(Drugi już i ostatni kawałek świecy się dopala i gaśnie).

(Kortyna spada).

KONIEC.

wyjąć do jednoci w pracy, która przy pomocy Boga rychły
czyżby bogactwo krajowi przyniesie owoce.

Z kolei zabiera głos delegat Prus Zachodnich p. Ślaski,
wiceprezes polskiego Koła sejmowego w Berlinie. W gorących
słowach składa on w imieniu młodzieży na polu prac narodowych
siostry, Prus polskiej, serdeczne Wielkopolskom życzenie po-
wodzenia w podjętych okolicznościach rolnictwa usiłowaniach,
nagrzewając zarazem, że Prusy polskie, jakkolwiek później od
Księstwa wzięły się do dzieła, przecież podwójną wytrwałością
spodziewają się dogonić z czasem i wyrównać Wielkopolsce.

P. Kudełka wita zgromadzenie w imieniu młodzieży aka-
demickiej, która z rozmaitych ziem polskich przebywa w Prosz-
kowie, by wzbogacić umysł i wiedzę. W tym celu też nauki
i korzystania z obrad doświadczonych rolników akademicy prosz-
kowscy wydelegowali p. Kudełkę na dzisiaj na walne zebranie.

Na propozycję prezesa Zarządu wybiera zgromadzenie je-
dnomyślnie przewodniczącym zebrania p. Kantaka a za-
stępca jego p. Juliana Bukowieckiego z Mszyca. P. Kan-
tak przyjmuje wybór i powołuje na sekretarza panów Stani-
sława Zychlińskiego i Wincentego Chrzanowskiego.

Z przebiegu dalszych obrad podkłada sprawozdanie do
jutra.

* Sobotni koncert Tausiga wypadł nadzwyczaj świe-
tnie. Liczne zgromadzenie publiczności ze zdumieniem przypa-
trywała się kolosalnej wprawie koncertanta i poita się czaro-
wami tonów, które z pod jego palców płynęły, raz z siłą huczą-
cego po skałach potoku, raz z rzewnością i pieśńociznością roz-
chodzącego się dźwiękami. Wszystkie numery bogatego programu
odegrał p. Tausig wspaniale, najwięcej przecież wrażenia wy-
warły mazurki Szopena i walec Webera. Wychodząc z sali mi-
mowolity zapytywał się każdy siebie samego: kto większy mistrz,
Rubinstein czy Tausig? — Odpowiedź nie trudna: Ambo me-
liores!

* Po latach kilkunastu niebytności przybył znów do na-
szego miasta Stanisław Szczepanowski; starsze pokolenie
dobrze jeszcze pamięta i grę jego i symfoniczną osobistość; mło-
demu także objaśnić i komentarz nie potrzeba, bo nazwisko
Szczepanowskiego głośno nie tylko na ziemi, która go na świat
wydała, nie tylko w europejskich krajach, które wszystkie niemal
z instrumentem swoim w rękę przewodziła, ale nawet w Azji
i Afryce, gdzie, jak się z rozmaitych dzienników dowiadujemy,
młodzieży wynaważono proroka dźwiękami gitary i wioleczki
czarował. Od Londynu i Paryża, do Smyrny, Aleksandryi i Kai-
ru, nie ma pewnie większego miasta, któregoby nasz artysta
w ciągu trzydziestoletniego koczującego życia nie był nawiedził;
wszędzie go przyjmowano dobrze i słuchano chętnie, o czym
świadczą recenzje i zapiski w pismach publicznych, nie dziw
jednak, że jako Polak do swych zawsze dążył i między swymi
przewidywał uszanowanie i miłość przyciąga. Już wpra-
dzie nie młody nasz artysta, bo i pod Dębem i na polach Gro-
chowa grał chwacko, choć na innych instrumentach jak teraz;
połowy wieku dawno zostawił za sobą, a śnieg lat ubiegłych nie-
mnoż włosy zaprzysiężył; ale ani wiek, ani śnieg, ani trud i tęsknota
wędrownego życia nie zmniejszyły żwawości jego konstytucji,
ostatek sprężystości i świeżości ducha, nadewszystko nadwyrężył
znakomitego talentu. Owszem, dość spojrzeć, a widzi się w nim
tę samą siłę, tę samą rację, jaka była za młodu; dość słuchać
chwil kilka, aby się przekonać, że to zawsze ten sam gęślarz,
który gitara swą aż do łez rzucał Mickiewiczowi. Talent
jego z wiekiem wyrósł się i wydoskonalił, aczkolwiek przetrucił
się na inną dziedzinę; teraz głównym instrumentem Szczepanow-
skiego, na którym grając w ostatni h latach wszędzie hucze
złoty okłaski, jest wioleczka. Koncerty, które jadąc do nas
dawał w Wiedniu i Wroclawiu były wyłącznie na wioleczkę
i zyskały artystę najochotliwiejsze ceny recenzentów niemiec-
kich, nie zbyt, jak wiadomo, dla cudzoziemców, a dla Polaków
najmiej podziwiałych. Szczepanowski wystąpił niebawem i przed
naszą publicznością; nie wątpimy, że publiczność ta powita go
jako rodaka, jako weterana i jako artystę liczącemu zebraniem
i serdecznym oklaskiem. Wszakże gdy się na bawurowej sali po-
jawia obce istoty, chociaż nam najnieprzyjemniejszą częstokroć,
którą zabrawszy pieniądze nasze z lekceważeniem się od nas od-
wraca i z przekąsem o nas mówi, — niema dość krzesła i dość
miejsca; niechże więc ci, co i krwią i sercem są z nami złączeni,
co też same z nami dzielą uczucia i chęci, za granicę dozwolą
szacunkowego uznania, nie opuszczając miasta naszego, z tym bólem
w sercu, że ich Niemcy, Hiszpanie, Rumuni i Turcy chętniej przy-
jęli, niż własni rodacy.

* Jeden z najznakomitszych malarzy krakowskich, Wa-
lery Ellasz, którego prace znane są u nas, zjechał z całego
serca spełnienia powziętego zamiaru ustalenia w mieście naszym
teatru narodowego, pospieszył, jak się dowiadujemy, z ofiarowa-
niem na ten cel pięknej akwareli, przedstawiającej Zosię z Pa-
na Tadeusza, którą oddał komitetowi teatralnemu do rozpo-
rządzenia. Akwarela ta zawieszona jest w salce jadalnej Ba-
zaru. Nie wątpimy, że wkrótce znajdzie nabywcę, który kupując
ją, zadość uczyni publiczności obowiązki, a przystępnie stanie się
właścicielem przedmiotu, mającego pod względem sztuki wartość
nie małą.

* Mróz, który w dniu 1. bm. schwylił, doszedł wzo-
raj do niepomniętej u nas od wielu lat wysokości. Termometr
spadł w mieście na 22 stopnie niżej zera, co się mniej wiecej na
gólem polu równa 25 stopniom. Gość ten srogi tem większe po-
czynił szkody, że nas tak niespodziewanie napadł. Podczas bo-
wien kiedy każdy już mniemał, że w tym roku prawdziwej zimy
nie będzie, my przybyła ona dla wielu rodzin za nagle. To
też w wielu familiach mrozy tych dni dały się berdo w znaki.
Ludzie podmażali sobie części ciała, a co gorza mówią o kilku
przypadkach śmierci w skutku niezwykłego zima. I tak donoszą
nam, że kilku żołnierzy na posterunku zmarło. O ile wiadomość
ta jest prawdziwa nie zadowolimy się z tego.

* Wreszcie sobotę z rana około godziny 9 wyszła ze
wsz Jerzy pewna wyrobnica na koleję ze świadomością, że
swój zamknięty swój mieszkanie wraz z jednym dzieckiem,
około 4 lata mającym chłopczykiem. Pókróciwszy po 10 go zwinie
zastała w mieszkaniu swym pełno dymu, tak że ledwo znalazła
swe dziecko uduszone, gdy je wyniosła, pokazało się, że dzie-
cko miało na brzusku wypaloną ranę. Ogień, zaś dostawczy wol-
nego powietrza, wybuchnął w płomien, spieszny jednak ratunek
zdołał zapobiedz od dalszego szerzenia się ognia. Wyrobnikom
tym spaliło się oprócz dziecka, które widocznie samo poszło do
pieca i zapaliło na sobie sukienki, także wszystkie pościel i sprzęty.

* Rura od wodociągów pękła onegdaj wieczorem na
placu Wilhelmowskim przed hotelem Północnym i zalała przy-
ległe miejscowości, tak że ludzie, mieszkający w pobliżu w sute-
renach, musieli się z nich wynosić.

* Komisja mieszana, złożona z rezydentów miasta
tutejszego i z członków magistratu obradowała w tych dniach
nad rozszerzeniem gmachów szkolnych w Poznaniu.
Uchwalila podobno wnieść w radzie ogółu miasta, ażeby gmach
szkolny średniej podwyższono o jedno piętro i zarazem rozsze-
rzyć.

rzono co do długości, prócz tego, żeby wybudowano na placu do
miasta należącym przy małej Rycerskiej ulicy, gdzie obecnie
szopa cyrku się znajduje, budynek, któryby w sobie pomieścił
mógł 18 klas i kilka pomieszczeń dla nauczycieli. Obwydwe bu-
dowie, których niezwłocznie rozpoczęcie komisja poleca, koszto-
wałyby około 40 000 talarów.

* Na fundusz budowy teatru narodowego w Po-
znaniu złożyli dalej: pp. Antoni Raczynski z Psarskiego 200 tal.
(jako zaliczkę na akcyję z zastrzeżeniem zwrotu itd.), Stanisław
Szczepanowski z Karmienia 50 tal. (zaliczkę na akcyję z zastrzeżeniem
zwrotu itd.), Akademicy z Pruszkowa 53 tal. (z zastrzeżeniem
przekazania tej kwoty Towarzystwa Bratniej Pomocy w Pru-
zkowie w razie nie przyścia do skutku budowy teatru). Ogółem
łącznie z pierwszemi datkami na ręce skarbnika wpłynęło do-
tąd 1302 tal. 5 gr. 10 fen. 175 rubli i 10 zlr.

* Na stypendyum s. p. dra Metziga złożyli dalej:
p. dr. Jarnatowski z Poznania 1 tal. Ogółem 317 tal. 10 gr.

* Meteorologia. W sobotę, dnia 5. bm., było mrozu;
z rana: w Kłajpedzie 19°; w Królewcu 19°; w Gdańsku 17°;
w Szczecinie 13°; w Berlinie 11°; w Raciborzu 10°; w Wroclawiu
17°; w Petersburgu 23°; w Rydze 21°; w Moskwie 26°;
natomiast ciepła w Monasterze 1°; w Paryżu 4°; w Brukseli
6°; w Hawrze 3°; w Cherbourg 4°.

* W Lwowie było 23 stopnie; na prowincji dochodził mróz
do 26 stopni.

* Kalendarz. Jutro we wtorek, dnia 8 lutego, Ja-
na de Mata, wyznawcy, w kalendarzu słowiańskim Gnie-
mira, biskupa. Wschód słońca o godzinie 7 minut 29, zachód
o godzinie 5 minut 2.

Pierwsza kwadra księżyca 8 lutego o godzinie 7 minut
27 po południu.

Dnia 8 lutego 1576 Stefan Batory zaprzysięga pacta con-
venta. — 1693 prymas Radziejowski robi zjazd w Łowiczu. —
1813 śmierć Tadeusza Czackiego. — 1831 sejm tworzy ustawę
konstytucyjną.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

* Ziemiańska No. 6 wyszedł z druku i zawiera:
Uwiedzenie. — Sztuczny chów ryb w Hünigern. (Dalszy ciąg).
Ksaw. Stabrowski. — Nawiedzenie łak podziemne. (Z rytmu).
N. Urbanowski. — Uwagi nad wywarem z ziemniaków. — O ow-
cach i stanowiących ich gospodarstwie. (Dokończenie). T. Kar-
czewski. — Korespondencye rolnicze. Propozycje. Antoni Bro-
chowski. — Wiadomości rolnicze: Zawiadomienia o odbyć się
mającym walecznym zebraniu rady ogółnej Tow. gosp. galicyjskiego we
Lwowie. O odbyć się mającym konkursie orki par-
owej w Wroclawiu. Odezwą od producentów wełny.

GOSPODARSTWO, PRZEMYSŁ I HANDEL.

Gdańsk. 5 lutego. Przez cały tydzień mieliśmy silny mróz
zwykle 12 do 18° Reaumur.

W Anglii targi zbożowe znów bardzo nieczynne i pod
naskiem dowozów krajowych i zagranicznych ceny pszenicy
angielskiej cofnęły się o 1 do 2 szyl. pszenicy amerykańskiej zaś
o 1 szyling na kwartę. Po każdym momentalnym polepszeniu
targów zwykłe teraz przedko następuje reakcja, w skutek której
ceny znacznie więcej się cofają niż w czasie ożywienia po-
puku się podnosiły.

Jęczmień przy słabym odbyciu o 1 szyl. owies o 1/2 szyl-
inga tańszy.

Groch zaniedbany, lecz bez zmiany w cenie.
W Francyi ceny nie podniosły się, jak się tego w zeszłym
tygodniu spodziewano, popyt osłabł, ceny wszystkich gatunków
pszenicy cofnęły się znów o 30 do 45 cent. na 120 kilog., i po-
dług powszechniej opinii przed miesiącem marcem znaczniejszej
zmiany spodziewać się nie można.

Zyto trudny na odbyt, ponieważ północna Francya i Bel-
gia bardzo mało kupują.

Owies w cenie się utrzymał.
Na naszym placu, pszenica wszystkich gatunków mało była
żądaną, ceny z rana z pierwszych dni się chwilały i towar wybo-
rowy o 1, średnie i porządne gatunki o 2 t.l. na 2000 funt. sto-
pniowo się cofnęły.

Zyto lekko nieco tańsze niż w zeszłym tygodniu, z ciężką
wagą bez zmiany.

Jęczmień droższy o 2/3 tal. na 2000 funt.
Groch bez zmiany.
Sprzedano w tym tygodniu pszenicy centnarów 24,000 czyli
t. 1203, zyto centn. 6000 czyli t. 303, jęczmienia centn. 5200
czyli t. 263, grochu centn. 4030 czyli t. 200.

Placono za 2000 funt. wagi celnej czyli jedną ton:
za węgł: tal. 127-131 55-59 58-62 21

Pszenicy wysoko-pstręj	wag. hol.	tal. 55-59	tal. 58-62	tal. 55-59	tal. 58-62
" jasnopstręj	tal. 124-128	55-56	5-5	55-59	55-59
" ordynaryjnej	tal. 117-125	46-49	48-27	52-2	52-2
Zyta	tal. 20-125	36-40	36-40	24-27	24-27
Jęczmienia czterorzęd.	tal. 103-110	38-40	20-22	31-5	31-5
" dwurzędów.	tal. 111-116	35-40	10-17	31-24	31-24
Grochu	tal. 35-37	10-17	39-19	42-2	42-2

Kursa zamian: Amsterdam 142 3/4, Hamburg 151 3/4,
Londyn 6. 2 3/4, Paryż 81. Warszawa 74 1/2.
Aleksander Makowski i Sp.

* Mąka. Berlin, 5 lutego. Mąka pszenna No. 0
3 3/4, 1/2 tal., No. 0 i 1 3 1/2, 1/2 tal., rżana No. 0 2 1/2, 1/2 tal.
No. 0 i 1 2 3/4, 1/2 tal. plac. za centnar z mierzem.
Poznań, 7 lutego. Mąka pszenna No. 0 4 1/2, 1/2 tal.
No. 0 i 1 4 1/2, 1/2 tal.; mąka rżana No. 0 3 3/4, 1/2 tal., No. 0 i 1
3 3/4, 1/2 tal. plac. za centnar bez akcyzy.

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 7 lutego.

BAZAR. Tausig z Berlina, Kurnatowski z Pożarowa, Jackowski
z Pomarzanowic, hr. Kwieciński z Oporowa, dr. Szuldrzyński
z Sierak, Sypniewski z Berlina, Łyskowski z Torunia.
HOTEL DU NORD. Kościelski z Kąkolewa, Kasprzycki z Ja-
roguwice.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Hr. Biński z żoną z Bie-
drowa, Skórzewski z Czerniejewa, Chętkowski z Wilczy, Pat-
ko z Rawicza.

ODŁAWA HOTEL FRANCUSKI. Ślaski z Trzebcza, Goślinow-
ski z Dąbrówki, Zakrzewski z Żabna, Schumann z Chyb, Bau-
lauf z Berlina.

HOTEL PARYSKI. Luczkowski z Sadtogorza, Baranowski z Gwia-
zdowa, Chrzanowski z Chrzanowa.

HOTEL RZYMSKI. Hr. Czapski z Poledna, hr. Węsierski z Pro-
szkowa, Delbes z Świączyna, Szczawiński z Leszna, Chlapow-
ski z Szólar, Raczynski z Psarskiego, Pogorzelski z Wąsawy,
pani Breza z Wiekoczek.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI. Hr. Arco z Wręcyna, Mo-
szeński z Wiatrowa, Trescow z żoną z Wierzonki, panna
Trescow z Karłowic, Funk z żoną z Rokicińczy, pani Baarth
z Modrza.

HOTEL BERLINSKI. Świącicki z Górzewa, Brachvogel z Wol-
sztyn, Choynecki z Bożejewic.

TELSENERA HOTEL GARNI. Schweder z Bronów, Hoff z Ber-
lia, Schroetter z Wroclawia, Wuttke z Lipska, Bluetchen
z Zbąszczy, Stawczyński z Mieścisk, Brown z Skwierzyna,
Spiski z Szamotuł.

Wiadomości giełdowe.

Giełda poznańska, 7 lutego

Poznańskie stare 3 1/2, 1/2 listy zastawne — tal. pl. —
Poznańskie nowe 4, 1/2 listy zast. tal. 81 1/2, plac. — Pozn.
dys. rant. 82 1/2, plac. — Pozn. 5, 1/2 obligacje pow. — Żądano
Akcyje banku prowinc. Pozn. — plac. — Banknoty polskie 74 1/2, plac.
Pols. listy likwidacyjne — tal. pl. — Pozn. 5, 1/2 oblig. mie-
skie — tal. żąd. — Akcyje poznań. banku realn. kred. — tal.
placono.

Zyto: wypow. 50 węgł: na luty 38 1/2, luty-marzec 38 1/2,
marzec-kwiecień —, na wiosnę 38 1/2, kwiecień-maj 38 1/2, maj-czerw.
39 1/2, tal. plac. —

Okowita: (z beczki) wypowiedziano 24,000 kw.; na luty
13 1/2, marzec 13 1/2, kwiecień 13 1/2, maj 14 1/2, czerwiec 14 1/2,
lipiec 14 1/2, kwiecień-maj w związku — tal. plac.; w miejscu
bez beczki — tal.

CENY TARGOWE

w mieście Poznaniu.

	7 lutego 1870.	od	do
	tal. sz.	tal. sz.	tal. sz.
Pszenny piękny szel. 16 gar.	2 2	6 2	5 1
" średniej "	1 22	6 1	25
" posled. "	1 19	6 1	20
Zyta ciężkiego "	1 15	6 1	16
" leższego "			
Jęczmienia dużego "			
" drobn. "			
Owsa "			
Grochu do gotow. "	1 15	6 1	17 6
" na paszę "			
Rzepiu zimowego "			
Rzepiku zimowego "			
Rzepiu latoowego "			
Rzepiku latoowego "			
Łatarki "			
Perek "			
Masła garn. "			
Koniczynny czerw. "			
Koniczynny biały "			
Siana, cent. "			
Słomy, "			
Oleju surowego "			
Okowity (beczka 100 kw.) 80% Tral.			
dnia —			
dnia —			

Giełda berlińska, 5 lutego.

Uspokojenie giełdy dzisiejszej było stałe a obrót speku-
lacyjnych papierów znów ożywiony.

Walory pruskie: Dobr. pożycz. pstwa (4 1/2, 1/2) 95 plac.
Poż. pstwa z r. 1859 (5 1/2) 101 1/2 plac. — Obi. pstwa (4 1/2) 78 1/2
plac. Poż. pstwa prem. z r. 1855 (3 1/2, 1/2) 115 1/2 plac.

List. zastaw.: Zachod.-prusk. (3 1/2, 1/2) 11 1/2 plac. do (4 1/2)
79 1/2, plac. do (4 1/2) 84 1/2 plac. Pozn. nowe (4 1/2) 81 1/2 plac.
Listy rent. Pozn. (4 1/2) 82 1/2 plac. Prusk. (4 1/2) 83 1/2 plac.

Walory zagraniczne: Austr. metal. (5 1/2) plac. Poż.
narod. (5 1/2) — plac. Losy z roku 1854 (4 1/2) 72 1/2 plac. Losy
kredyt. z r. 1858 88 1/2 plac. Losy z r. 1860 (5 1/2) 79 1/2 plac.

Losy z r. 1864 (4 1/2) 67 1/2 plac. Pożycz. w srebr. z r. 1864 (5 1/2)
plac. — plac. Rosyjska pożyczka prem. z r. 1864 (5 1/2)
119 1/2 plac. Rosyjsk.-polsk.-oblig. skarb. (4 1/2) 68 1/2 plac. Polsk.
certif. Lit. A. po 500 zlp. (5 1/2) 92 1/2 plac. do części po
500 zlp. (4 1/2) 97 1/2 plac. Polskie listy zast. 3 em. w rs. (4 1/2) 68 1/2
plac. Listy likw. 5 1/2 plac. Włosk. pożycz. (5 1/2) 55 1/2 plac. Tu-
recka pożycz. 43 1/2 plac. Amerykańska pożyczka (6 1/2) 92 1/2
plac. Akcyje kolei żelaz. Kol. mind 117 1/2 plac. Gal.-kar.
Ludwik 98 1/2 plac. Austr. Franc. 213-12 1/2-13 1/2-11 1/2 plac.
Warsz.-wied. 54 1/2 plac. Banki itd. Austr. banki kredyt. mob.
144 1/2-1 1/2-1 1/2 plac. Poznańskie prowinc. 101 1/2 plac.
Szlask. stow. bank. (4 1/2) 118 1/2 plac. Ceryll hip. Hubera (4 1/2, 1/2)
98 plac. Hansem. (4 1/2, 1/2) 92 plac. Henkel (4 1/2, 1/2) — plac.
Meining (4 1/2, 1/2) — plac.

Kursy gotówki i pap. plen. Frdr. pruskie 113 1/2 plac. Id. r.
111 1/2 plac. suwerny 6. 23 1/2 plac. nap. 5. 12 1/2 plac. potumper. 5.
17 1/2 plac. doll. 1. 12 plac. Ziota w srebach funt celny 465 1/2
plac. Srebra funt celny 23. 25 plac. Zagraniczne banki. 99 1/2
plac. Austr.-banki. 82 1/2 plac. Rosyjsk. banki. 74 1/2 plac.
— Dyskonto bankowe 3.

Pszenica: 2100 funt. w miejscu 50-63 tal.; biała polska
60 tal. z koleji plac.; 2000 funt. na luty —, kwiecień-maj 55 1/2-56
plac. i żąd. 55 1/2, plac. maj-czerw. 56 1/2-57 plac. i żąd. 56 1/2,
tal. plac. — Zyto: 2000 funt. w miejscu 40-44 tal.; 42-43,
polskie 40 1/2-41 tal. z koleji plac., na luty i luty-marzec 41 tal.
kwiecień-maj 41 1/2-42 tal. plac. i żąd. 41 1/2, tal. plac. Jecz-
mień: 1750 funt. mały i wielki 31-45 tal.; posłedni polski 32
tal. z koleji plac. Owies: 1200 funt. w miejscu 21-26 1/2 tal.;
polski 22 1/2-23 1/2, wschodni pruski 23 1/2-24, marchijski 24 1/2, po-
morski 24 1/2-25, polski pomorski 25 1/2, t.l. z koleji plac., na luty
—, kwiecień-maj 24 1/2-25 plac. maj-czerwiec 24 1/2, tal. Groch:
2250 funt. do gotow. 50-56 tal., na pszę 40-44 tal. Rzep.
1800 funt. 96-105 tal. Rzepik: 12 1/2-13 1/2, tal. plac.; na luty
i luty-marzec 12 1/2, kwiecień-maj 13-12 1/2-13 1/2, tal. plac. Olej
rzepiowy: 100 funt. w miejscu 13 1/2-14 1/2, tal. plac.; na luty
i luty-marzec 12 1/2, kwiecień-maj 13-12 1/2-13 1/2, tal. plac. Olej
liniowy: 100 funt. w miejscu 11 1/2 tal. Olej skain.:
w miejscu 8 1/2 tal.; na luty 8 1/2-9 1/2, plac. luty-marzec 8 tal.
żąd. Okowita: 8000 kw. Trallesa w miejscu bez beczki 14 1/2, tal.
plac.; na luty i luty-marzec 14 1/2, kwiecień-maj 14 1/2-15 1/2, tal. plac.

Berlin, 6 lutego. Kurs dzisiejszego obrotu pry-
watnego. Przy niższych nieco kursach obrotu mierny. Notujemy:
austr. akcyje kredytowe 141-1/2 i 143 1/2, plac. austr. losy
z 1860 roku 79 1/2, żąd. pożyczka włoska 55 1/2, plac. per ult. 55
placono, pożyczka amerykańska 92 1/2, plac. per ult. 92 1/2, pl.

pożyczka turecka 43 1/2, plac., akcyje kolei warszawsko-wiedeńskiej
55 1/2, plac.

Giełda wroclawska, 5 lutego.

Konieczna czerwona: większy obrót po niezmiennych
cenach, posłednia 11-12 1/2, średnia 13-14 1/2, piękna 15-16,
bardzo piękna 16 1/2-17 tal. Konieczna biała: spokojnie,
posłednia 14-17, średnia 18 1/2-21, piękna 23-25, bardzo piękna
26-27 tal.

Zyto: 2000 funtów ceny wyższe; na luty i luty-marzec 39,
marzec-kwiecień 39 1/2, plac. i żąd. kwiecień-maj 39 1/2, tal. plac. —
Pszenica: na luty 52 tal. żąd. Jęczmień: na luty 39 tal. żąd.
Owies: na luty 40 1/2, plac. na wiosnę 40 tal. plac. Rzep: na
luty 116 1/2 tal. żądano. Olej rzepiowy: stale; w miejscu
12 1/2, tal. żądano, na luty 12 1/2, plac., luty-marzec i marzec-
kwiecień 12 1/2, plac., kwiecień-maj 12 1/2, tal. żądano. Okowita:
stale; w miejscu 13 1/2, tal. żąd. 13 1/2, plac.; na luty i luty-
marzec 13 1/2, plac., kwiecień-maj 14 1/2, tal. plac.

Na targu: piękna średnia posłednia

	sg.	sg.	sg.
Pszennica biała	73-75	70	60-64
" żółta	65-67	64	56-61
Zyto	50-51	49	47-48
Jęczmień	43-46	42	39-40
Owies	31-32	30	24-26
Groch	56-60	53	46-50
Rzep	253	242	232
Rzepik zimowy	234	224	216
Rzepik latoowy	216	206	196

Giełda szeszeńska, 5 lutego.

Pszenica: słaba; na luty 59, na wiosnę 59 1/2, maj-czer-
wiec 60 1/2, tal. plac. — Zyto: trzyma się; na luty 40 1/2, na
wiosnę 40 1/2, maj-czerw. 41 1/2, tal. plac. Olej rzepiowy: stale,
na kwiecień-maj 12 1/2, wrzes.-paźdz. 11 1/2, tal. plac. — Ok

Na dniu 5 stycznia zasnęła w Bogu opatrzona s. s. sakramentami, licząc zaledwie lat 20, nasza najukochańsza wnuczka, córka, bratowa i siostra **Wiktoria Kosmowska**, o czem donoszą w smutku po- grążeni **Rodzice i rodzeństwo**. Pogrzeb we wtorek na dniu 8 lu- tego o godzinie 3 po południu z W. Garbar No. 6. (839)

Wezwanie!

W skutek teraźniejszych nader srogich mrozów bieda między uboższymi mieszkańcami naszego miasta do najwyższego doszła stopnia, tak iż miejski zarząd sam taki bieżący już zapobiedz nie jest w stanie. Dla tego koniecznym się stało, aby możniejsi mieszkańcy naszego miasta, miłosierdzie dla współbraci mających, tak jak w dawniejszych podobnych przypadkach, tak też i te- raz zjednali się celem dopomożenia. Zapraszamy więc współmieszkańców na- szych na zgromadzenie na ratuszu **we wtorek dnia 8 mb. po połu- dniu o godzinie 5** z prośbą, aby się szczerem sercem dokła- dali; szczególnie przełożonych cyrkulów najuprzejmiej się proszą, aby się stawili. Poznań, dnia 7 lutego 1870. **Tschucke, Juliusz Brisko. Knorr.** rad. spr. (837).

Sprzedż konieczna.

Nieruchomość do kupca **Zygmunta Be- rends** należąca, w mieście Poznaniu pod No. 163 na przedmieściu św. Marcina po- łożona, oszacowana na 25,802 tal. 8 sgr. 8 fen. wedle taksy, mogącej być przejrzaną wraz z wykazem hipotecznym w registratu- rze, ma być dnia

17 marca 1870 przed po- łudn. o godz. 11

w miejscu zwykłym posiedzeń sądowych sprzedana.

Kupiec Zygmunt Berends i niewiadam z pobytu wierzyciele

a) panna Wanda Urszula Szamborska, b) kupczyk Fryderyk Immanuel Werner dawniej w Poznaniu zamieszkałi, zapykują się niniejszym publicznie.

Wierzyciele, którzy mając pretensyja re- alną z księgi hipotecznej nie wynikającą, z ceny kupna zaspokojonymi być chcą, do akt zgłoszą się w dniu.

Poznań, dnia 17 sierpnia 1869. [5693] **Królewski sąd powiatowy w Poznaniu.** Wydz. dla spraw cywilnych.

Walne Zebranie Członków To- warzystwa Pomocy Naukowej imienia Karola Marcinkowskiego dla Młodzieży Wielkiego Księ- stwa Poznańskiego, odbędzie się w Poznaniu we wtorek dnia 22 lutego r. b. w wielkiej sali Bazarowej o godzinie 4 po południu, na które w imieniu To- warzystwa zaprasza (835) **Dyrekcya Towarzystwa Pomocy Nauk. imienia Karola Marcinkow- skiego.**

Wykład teorii uprawy ziemi

P. Rosenberg Lipińskiego, wyjęty i strzeżony przez praktycznego rolni- ka otrzymał podpisana księgarń w wy- łączny debet i sprzedaje po 1 tal. 10 sgr. Księgarńa **J. E. Zupańskiego.** (690)

Stare polskie książki, jako to: biblie, postyle, kroniki, herby i książki o monetach itd. itd. kupuje po najwyższych ce- nach i oczekuje ofert. (595) księgarńa antykwarjalna

J. Lissnera przy placu Wilhelmskim No 5.

W księgarńi **J. E. Zupańskiego** co- tyłko wyszła broszura pod tytułem

Rzut oka na nasze za- sady, sprawy i potrzeby skreślił (846) **Maksymilian Jackowski.**

Cena 10 sgr.

Od 1 bm. mieszkam w domu p. **Mittel- staedta**, — róg ulicy Młyńskiej i Szero- kiej. Polecam się do sporządzania rysun- ków, kosztorysów i wykonania wszelkich ro- bót mego zawodu.

Strzeżno, w lutym 1870. **Chr. Schirmer,**

(768) budowniczy.

Kand. fil. z chlubitnym świadectwami, życzy sobie przyjęć ob. dom. naucz. (Cier- ty i warunki proszą do **dr. K. M. Poznań** po- te restante. (836)

Panna wydoskonalona w **krawieczy- nie strojach** i wszelkich rob. tach ko- biecych praktykowała przez 9 lat w zna- czących domach, tylko dla stósunków fami- lijnych zmieniać musiała, życzy sobie od 1 kwietnia lub 8. Jana przyjąć obowiązki do- znałego domu. Reflektujących upraszam po- ste restante **M. O. Ostrowski.** (799)

Cicha Iza chrześcijańska.

Książka do nabożeństwa dla katolików.

Książkę tę do nabożeństwa, wydaną nakładem moim a powszechnie za najlepszą i elegancją uznają, mam zawsze w zapasie w wyborach oprawach i to z stonowej ko- ści, szylklatu, drzewa hebanowego, aksamitu, perłowej macy, seflanu itd. po cenie od 2¹/₂ — 30 tal. (Proszę o to, aby tego najnowszego wydania nie brano za wyda- nie starsze innych nakładów i aby uważano dokładnie na moją firmę). Przesyłki do obojczych uskuteczniają się jak najchętniej.

J. Lissner,

księgarńa i handel przedmiotów artystycznych, Wilhelmski plac 5.

Po wielkiego handlu cygar poszukuje się **dwóch uczni.** Bliższe szczegóły w handlu że za pana

Aschheim. W. Garbary.

Do mego nakładu przesiła:

Zabawa Geograficzna Polska.

Nader zajmująca ta i pouczająca gra loteryjna łączy przyjemność z użyte- cznością. Latwo i igr. jąc dochodzi młodzież uważa przez nią do **gruntownego poznania historii i geografii swej ojezyny.** Gra ta również dowcipnie jak gustownie urządzona obejmuje kompletną mapę Królestwa Polskiego w 17 od- działach wraz z markami i z jednym tomem tekstu. (Oprawny). Wszystko znajduje się we futeralku, na którym wykonany jest piękny tytuł według rysunku **J. I. Kra- szewskiego.** **Cena 2 tal.**

(830).

księgarńa i antykwarnia, Wilhelmski plac 5.

Wyprzedaż sądowa.

Należące do masy konkursowej handlu tutejszego **J. D. Katz i Syn** zapasy towarowe jako to:

prawdziwe hawanskie, hamburgskie i bre- meńskie cygara w partyach po 25 sztuk najmniejszych,

cygarety i tytonie tureckie, rekwiizyta do palenia mianowicie party pięknych cygarówek z piany morskiej

wyprzedać będą **od wtorku dnia 8 lutego r. b.** w dniach po- wszednich **przed południem od 10—1 godziny i po po- łudniu o 3—6 godziny** w lokalu handlowym

Wilhelmska ulica No. 8.

Hugon Gerstel,

sądowy zarządca masy konkursowej **J. D. Katz i Syn.**

Fabryka wyrobów glinianych

w **Starołęce pod Poznaniem**

poszukuje do sprzedaży fabrykatów kamiennych i naczyń z Kobyłopolską glazurą, jak: baniek do piwa, słojków, dzban- ków, garnków, misek itp.,

zdolnych agentów.

Zgłoszenia przyjmuje handel pana **A. Kunkel** w Poznaniu. (692)

Epileptyczne kurcze (wielką chorobę).

leczy listownie po długoletnich skutkach lekarz spacyalny dla epilepsji **dr. med. Cramfeld** w Berlinie, Joh. niusstr. 5. [530]

Ból zębów

każdego rodzaju, nawet gdy zęby są wyprchnięte i zaraz żonę, usuwa natychmiast trwale i bez bólesci sławny wy- skok **instytutu** bez potrzeby zakładowania i zapłombo- wania zębów. W towarze prawdziwym dostać go można w fl. po 5 i 10 sgr. w Pozna- niu u **C. L. Arndta.** [7498]

Kurcze epileptyczne (wielką chorobę)

leczy listownie specjalny lekarz dla epilepsji doktor **O. Killisch** w Berlinie, Mittelstrasse 6. — Przeszło stu już uleczonych. (264)

Równie znakomite pod wzglę- dem skuteczności leczącej jak smaku.

Do **liweranta nadwornego pana Jana Hoffa** w Berlinie. (821)

Smogulec pod Gołuchą. Pański wyskok sledowy oddaje mi przy wieku moim — a li- czę 88 lat — użyteczne usługi; wzmacnia on mnie nadzwyczajnie (podziękowanie i nowy obstarunek). **Rytterski, proboszcz.** — Przy ogólnym obecnie kaszlu są pańskie tak wy- bórnie skutkujące sledowe karmelki piersiowe prawdziwem błogosławieństwem Boskiem. — Proszę o przesłanie pańskich tak przyjemnie smakujących sledowej czekolady zdrowia; ta- kowa jest przeznaczona dla Jaśnie Oświeco- nego księcia **Hohenlohe-Koschentin.** — **Bük- keburg, 3 stycznia 1870.** Prześlij Pan łaskawie znowu 50 butelek pańskiego smacznego wyskoku sledowego. **E. Böversen, och- mistrz domowy.**

Skład główny w Poznaniu u **Braci Plessner,** Rynek 91, skład uboczny u **R. Neugebauera,** plac Wilhelmski 10, u **Th. Wohlgemutha** w Wą- grówcu, u **A. Podgórskiego** w Nakle, u **J. S. Löwinstohna** w Bydgoszczy, u **Ernesta Tep- pera** w Nowymyśle i u **H. Cassriela** w Śremie.

PAPIER WLINSI

Ogromne powodzenie tego środka pochodzi z jego własności doświadczonych sprowadzania na powierzchnię ciała zapalenia i rozdrażnienia najwzrostniejszych wew- nętrznych części organizmu. Najznakomitsi lekarze w Paryżu zalecają Papier Wlinsi na **katar, grype, zapalenie gardła, rozdrażnienie naczyń od- dechowych (bronchitis), reumatyzmy w łędźwiach i nerwach bio- drowych** i t. p.

Jednorazowe lub dwurazowe użycie wystarcza i nie zostawia żadnego śladu prócz świerzenia. (602.)

Dostać można w Poznaniu w aptece **dra Mankiewicza**; w Krakowie w apte- ce **dra Traczyńskiego** ulica Floryńska; we Lwowie w aptece **pp. Mikolasch.**

Dreny: tysiacy 1 1/4" 1 1/2" 2" 3" 6" w świetle

po 5 6 9 13 50 talarów.

Rury polewane: stopa 2" 3" 6" 9" 12" 15" w świetle

po 2 3 5 10 16 21 sgr.

Naczynia z solną i kobyłopolską glazurą,

jak: bańki do piwa, słoiki aptekarskie, kałamarze (po 3 fen.), dzbanki, miski itp. po ce- nach fabrycznych poleca

Fabryka wyrobów glinianych w Starołęce pod Poznaniem. (788)

Ciagnienie d. 1 marca

Stutg. losy budowy temu po 12 sgr. 15,000 wygr. pieniężnych z 70,000 guldenami poleca **L. Oppenheim jr.** w Brunświku. (777)

Na inspekta

szyby w snoch i pojedynczo polecają

W. Kiliński i Sp. (847) w Bazarze.

Cukry i czekoladki pa- ryzkie,

Cukry i czekoladki własnej fabryki poleca (845)

S. Sobeski.

Esencya na włosy

dla wzmocnienia skóry na głowie doświad- czona przeciw wypadaniu włosów jest do nabycia flak. po 12¹/₂ sgr. u aptekarza **Dr. Mankiewicza.** (7440)

Pomarańcze wyborowego smaku,

Daktyle, Rodzenki na gałaz- kach,

Figi, Migdałki w łupinkach poleca (844)

S. Sobeski.

PAPIER RIGOLLOT

do Sinapizmów

w Paryżu na ulicy Vieille du Temple, 26. Przyjęty w szpitalach paryżskich cywilnych i wojskowych, jak również w szpitalach ce- sarskiej marynarki. Sinapizmy te konser- wują się bardzo długo, sprawiając skutki ry- che i niezawodne. (7641)

W Poznaniu w aptece p. **dra Mankiewi- cza**; w Krakowie w aptece p. **Traczyń- skiego**; we Lwowie w aptece p. **Mikolasch.**

Balsam na odziebliznę.

Najlepszy środek do przedkiego usunięcia odzieblizny i gwozi zapobieżenia pryszczeniu się skóry butelka po 5 sgr. u

Dr. Mankiewicza aptekarza. (850)

Maison de santé.

Berlin, Neu Schoeneberg. Prywatny zakład leczący dla cie- lennych, nerwowych i umysłowych cierpień. Urządzenia dla każdej medy- cnej, wewnętrznej i zewnętrznej kura- cyi. (kabinety pneumatyczne, gimna- styka, kuracja kąpielowa, źródłowa i zimną wodą i elektryczność)

Oddział dla cierpiących na umysł oddzielony jest zupełnie budynkami, ogrodami i zarządca od dwóch innych zakładów. **Przy leczeniu cha- rycznych na umysł wyklucze- nie wszelkich środków przymu- sowych (system Non restraint).** Urząd- zenie z wielkim komfortem, pielegno- wanie najtroskliwsze, — wielkie ogro- dy latowe i zimowe — salon pod szkieł — pokój jadalny, bilardowy, do muzyki. (828)

Lekarz ordynujący: r. dca zdrowia **dr. Lev nstein**, z którym oświ. można dla zrewidowania chorych codziennie od 2—3 godziny. Na życzenie kon- sultacje pierwszych lekarzów Berlina.

Prywatny zakład leczenia dla syfilis i chorób zaskór- nych.

Bliższe wiadomości przez redakcyę Medi- zynische Central-Zeitung. Berlin Neue Schoenhausstrasse 9. (82.)

Każdego solitera

oddala w dwóch do 4 godzinach zupełnie, bez bólu i niebezpieczeństwa, również bez- bezpiecznie usuwa także **biednię i li- szaje** i to listownie **Volgt**, lekarz w Croppensiedt (Prusy). (819)

Ogłoszenia gospodarskie i d.

Wakująca posada **razdzy dóbr** w majątności raszowski i szczerskiej już jest zajęta. (791)

Dobry kucharz znajdzie niezwłocznie miejsce w Wia- trowie p. Wągrówiec.

Poszukuje się kupca lub admi- nistradora za kucyą do dóbr ziemskich położonych w Królestwie Galicyi, nad kołeją, za Lwowem. Gleba pszenna podolska. O bli- ższych warunkach dowiedzieć się można pod adresem: **Lwów, M. S. poste rest.** (766)

Poszukuje się **ekonom** gospodarczego, żonatego, od lipca 1870. Reflektujący ze- swój adres do 20 b. m. pod- terą **J. Z.** do ekspedycy Dzi- nika Poznańskiego złożyć. (822)

W **piątek, dnia 11** m. o 11 godzinie przed po- dniem ma w lasach Kórnickich (obrzebie Czmoń I) (828)

120 sztuk sosno- wego budulcu w drodze plusicytacyi być spr- danych.

Zarząd leśny.

W boru **Żernickim** rewirze **Wielna** pod **J. Nowcem** sprzedaje

dziennie leśniczy G. tzer sosnowe drzewo b- dulcowe i do rzniecia. (713)

Amerykań. kukurudz- kenski ząb,

Tymotkę, ang. rajgras,

Nasionie czerwonej i bi- lej konieczyny, (838)

jako też wszystkie **nasiona,**

prawdziwe peruwiańskie guano, mąkę z kości,

perfosfaty i inne sztuczne te- reryaly nowozowe poleca

Naumann Werno

Wilhelmska ul. 18.

Aukcyja tryków

w **Dębowejłec**

powiecie **brodnickim** pod **Brz-**

żnem w Prusach Zachod-

nych w srode, d

23 lutego, w po- łudnie o godz. 1

36 t r y k ó w

Rambouille

pełnej krwi

wielką cze- sanką.

Rodowody z najniższymi cenami przesyła- ją na życzenie. [8490]

Administracya

C. Hennig.

Teatr miejski

w Poznaniu.

W srode, dnia 16 lutego

Przedstawienie amatorskie

na korzyść ubogich chorych.

Panna męzatką,

Komedia w 3 aktach przez Ko- rzeniowskiego.

Na zakończenie:

Obrazy żywe.

Cena miejsc: łoża I. rzędu balkon 2 tal., krzesła 9 złp., osta- tnie trzy rzędy 1 tal., łoża rzędu 4 złp., parter 3 złp.

Bilety sprzedaje księgarńa **Zupańskiego.** (823)

Koncert i teatr

amatorski

w **Kościanie**

na sali p. **Gąsiorowskiego.**

Początek koncertu o godz. 7.

Cena biletu najmnij 3 złp.

Dochód przeznaczony dla dom- S. S. miłosierdzia w Kościecie.

Sala w ogrodzie ludowym. We wtorek dnia 8 lutego.

Wielki koncert i przedsta- wienie **Emil Tauber.** (852)